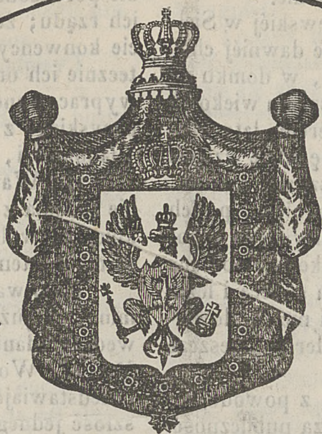
Nr. 258. w Srodę dnia 3. Listopada 1858.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 sgr. 3 fen. od wiersza na ¼ szerokości przyjmują się tylko w expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości.

Paryż, 2. Listopada. — Jenerał de Salles, który przy ćwiczeniu w strzelaniu z pistoletu postrzelił się, umarł w Mornas.

Z Madrytu donoszą, że podczas wyborów wczoraj odbytych w téj stolicy, opozycya odniosła zwycięztwo, natomiast większość oświadczyła się za rządem po prowincyach.

Berlin, 3. Listopada. — J. kr. w. książe rejent raczył udzielić wczoraj w południe o godz. 2éj prywatne posłuchanie nadzwyczajnemu posłowi portugalskiemu nowo zamianowanemu Roboredo i przyjąć z rąk jego pismo Najj. króla portugalskiego, zawierzytelniające go na posadzie poselskiéj.

Berlin, 3. Listopada. — Gazeta wrocławska pisze: Po wielu latach po raz pierwszy słyszymy o przesileniu ministeryalnem w Prusach i rzeczą jest naturalną, że wiadomość ta zwraca powszechną uwagę, zwłaszcza, że przesilenie to ministeryalne wiążą ze zmianą systemu. Mówią, że całe ministerstwo podało się do dymisyi i organa prasy pracujące w duchu liberalnym twierdzą, że dymisyą tę poczytać należy za obowiązek przyzwoitości i skutek zwyczaju. Na to odpowiada Neue Preussische Zeitung, że co się tyczy zwyczaju lub praktyki, takiego zwyczaju nie było. Gdyby tak postępować miano, poczytywałaby to za rzecz niestósowną, gdyż książe rejent zna dostatecznie ministrów, a więc osądzi, czyli ich rady nadal potrzebować może. Jeżeli to dostojnemu księciu podobać się nie będzie, natenczas jak się samo przez się rozumie, otrzymają dymisyą, w przeciwnym zaś razie pozostaną w urzędowaniu. Gazeta ta uważa nawet za nieodpowiednią godności korony, gdy mówią, że ministrowie powinni się podać do dyspozycyi, a więc wypowiedzieć, że w przypadku danym, gotowi są ustąpić. To samo rozumie się przez się i niepotrzeba tego powiadać.

Zeit niezupełnie się zgadza z tem zapatrywaniem się dziennika krzyżowego, ale widzi że chwila nadchodzi, w któréj dostojna wola rejenta, objawić się i ukazać mężów winna, którym wykonanie zamiarów dążących do pomyślności kraju powierzyć zamyśla. Następnie charakteryzuje systemat polityczny obecnego ministerstwa w ten sposób, że oddalenie jego nieokazuje się być stósownem lub prawdopodobnem.

— Co się tyczy zewnętrznéj polityki, ta nieprzedstawia nic wielkiego i zajmującego. Tymczasem Independance trwa przy swojem twierdzeniu, że istnie nota austryacka wysłana do Kopenhagi, domagająca się jako minimum, aby ogólna konstytucya duńska zniesioną została w Księstwach. Przypuszcza jednak ten dziennik, że podobna nota może nie istnieć, ale że austryacki poseł w tym duchu otrzymał instrukcye.

Co do sprawy o zabrany okręt przez Portugalczyków »Charles Georges«, ta ukończoną została zupełnie, jak mówi Monitor. Godnym uwagi jest ustęp w nocie monitorowéj, w którym przyznaje ten organ rządu francuskiego, że kapitan owego okrętu werbował murzynów w Matibone nad brzegami portugalskiemi, chociaż daléj powiada, że władze portugalskie w koloniach wyraźne instrukcye otrzymały, aby kapitanowie rewersa podpisywali, iż niebędą murzynów werbować w nadbrzeżnych koloniach portugalskich. Mimo to dziwi się Monitor, że władze portugalskie temu werbownictwu sprzeciwiać się mogły wbrew otrzymanym instrukcyom. W końcu znajdujemy ustęp do zgody dążący, z czego wnosimy, że Portugalia nie doręczyła żadnéj protestacyi rządowi francuskiemu. Teraz zaręczają, że margrabia Loulé ograniczył się na ustnem oświadczeniu, iż gabinet lizboński tylko przemocy ustępuje.

Królestwo Polskie.

Uzupełniając wiadomości statystyczne o stanie Królestwa Polskiego w r. 1855 wyjęte ze sprawozdania rządowego, a zamieszczone w dwóch poprzednich numerach dziennika naszego, podajemy dzisiaj krótki obraz statystyczny handlu zewnętrznego i wewnętrznego w tymże roku, oraz wiadomości statystyczne tyczące się ubezpieczeń i kas oszczędności.

a) Handel zewnętrzny. Handel zewnętrzny Królestwa Polskiego, tak przywozowy jak i wywozowy, wzrósł znacznie. Ogólna suma obrotowa tego handlu za rok 1855 wynosi około 30,931,109 rs. czyli o 10,912,792 rs. więcéj aniżeli w r. 1854. Suma będąca w ruchu w handlu zewnętrznym wynosiła:

	W 1854 roku	w 1855 roku	więcéj	mniéj
Z Prusami:	rs.	rs.	rs.	
przywóz	5,592,298,	14,425,378,	8,833,080	»
wywóz	7,399,799,	8,914,328,	1,514,654	»
Z Austryą:				
przywóz	4,717,886,	3,707,784,	»	1,010,102
wywóz	2,308,532,	3,883,694,	1,575,162	»

Najważniejsze z towarów z Prus przywiezionych były: bawełna, oprzędy, wyroby metalowe, ryby, farby, wyroby jedwabne i towary kolonialne.

Z Austryi: sól, wino, jedwab surowy i w oprzędach, oliwa, oléj, owoce, narzędzia, modele itd.

Wywieziono do Prus: drzewo, zboże, bydło, słoninę, łój, len, konopie, ziarna oleiste i wełnę.

Do Austryi: zboże, słoninę, łój i wełnę.

Korzystny w r. 1855 bilans handlu zewnętrznego Królestwa przypisać należy głównie wypadkom politycznym, w skutku których część handlu przywozowego cesarstwa zwróciła się do komor celnych Królestwa.

b) Wewnętrzny. Handel wewnętrzny, którego artykuły główne stanowią: konie, bydło, sprzęty gospodarskie, przedstawia następujące rezultaty:

Na targi i jarmarki przywieziono rozmaitych przedmiotów:

	W 1854 roku	w 1855 roku	więcéj	mniéj
za rs.	4,994,348,	5,500,245,	505,897	»
Sprzedano za	2,796,143,	3,322,437,	526,294	»

Na jarmarki w Kaliszu i w Warszawie przywieziono wełny 17,018 pudów, czyli prawie o połowę mniéj jak w r. 1854, a to z powodu znacznego ubytku owiec w Królestwie.

Dodać tu winniśmy, iż wiadomości statystyczne przez rząd otrzymane co do handlu wewnętrznego, są bardzo niedokładne.

Ubezpieczenia: *a)* Wysokość ubezpieczeń budynków wynosiła w r. 1855 160,556,290 rs. czyli o 2,458,700 rs. więcéj aniżeli w r. 1854.

Suma przeciętna składki od ubezpieczenia wynosiła po 5½ rs. od 1000.

b) Ubezpieczenie ruchomości wzrosło do rs. 50,859,697 i wynosiło o 4,518,223 rs. więcéj jak w r. 1854.

Suma przeciętna składki wynosiła $6\frac{3}{16}$ rs. od 1000.

c) Transportów lądowych i wodnych ubezpieczono za 6,768,420 rs. więcéj jak w r. 1854 o 2,725,116 rs.

Suma przeciętna składki wynosiła 6¾ rs. od 1000.

d) Osób przystępujących do ubezpieczenia na życie było 207, więcéj jak w r. 1854 o 11.

Kapitałów mających być wypłaconych jednorazowie ubezpieczono na rs. 590,581, więcéj jak w r. 1854 o 30,400 rs. a rocznych dochodów na rs. 1489, mniéj jak w r. 1854 o 13 rs.

Ze składek osiągnięto 110,532 rs., więcéj jak w r. 1854 o 13,690 rs.

e) W kasach oszczędności w r. 1855 było:

W Warszawskiéj uczestników 6754 t. j. tyle co w r. 1854; kapitał przez nich wzniesiony wynosił 194,329 rs., więcéj jak w r. 1854 o 37,737 rs.

W kasach prowincyonalnych uczestników było 2094, mniéj jak w r. 1854 o 25; kapitał przez nich wniesiony wynosił 30,037 rs. więcéj jak w r. 1854 o 91 rs. Cz.

— W Gazecie Rządowéj czytamy: »Cesarz dozwolił przebywającym za granicą wychodźcom polskim: Henrykowi Gąsiorowskiemu, Stanisławowi Szczepanowskiemu, Pawłowi Paprockiemu, Ignacemu Wrześniewskiemu, Józefowi Komendowskiemu, Józefowi Czerwińskiemu, Walentemu Komornickiemu, Tadeuszowi Sierzputowskiemu, Floryanowi Odrowąż-Pienlążek, stazakonnemu Janklowi Frank, Janowi Ropelewskiemu, starozakonnemu Izaakowi Nowosielskiemu, Aleksandrowi Arturowi 2ch imion Polczyńskiemu, księdzu Wawrzyńcowi-Poncjanowi Wiśniewskiemu, Ignacemu Grapow, Teofilowi Łapińskiemu; Janowi Glinojeckiemu i Janowi Hirner vel Hoerner, powrócić do Królestwa Polskiego; oraz Alinie Dwernickiéj, wdowie po wygnańcu Józefie Dwernickim wraz z trzemajéj synami przybyć do Królestwa Polskiego i zamieszkiwać w niem na zasadach ukazu z dnia 27. Maja 1856 r.«

Cesarz zezwolił na pozostawienie w Królestwie Poskiem Jana Nurzyńskiego rodem z Warszawy będącego, który od roku 1839 przebywał zagranicą bez upoważnienia rządu, obecnie zaś powrócił do kraju dobrowolnie, oddając los swój decyzyi rządu.

— Gaz. Wrocławska pisze: na naszéj giełdzie warszawskiéj wielka panowała wrzawa w d. 28. p. m. ponieważ kilku znakomitym naszym bankierom, jak Fraenklowi, Lesserowi, Goldstandowi i innym znaczne sumy w wekslach zginęły. Podobnie i wielu kupców od kilku tygodni nieodebrało ważnych korespondencyi i przesyłek pieniężnych, równie niektóre damy nasze się burzą, że nieodbierają odpowiedzi, a nie jeden list ze słodkiem słówkiem, dostał się w niewłaściwe ręce. Przypadkiem to zapewne się niedzieje, ale zachodzić tu musi jaka kontrawencya pocztowa.

(Kor. Cz.) Obawa zarazy na bydło trwogą przejmuje naszych ziemian. Księgosusz pokazał się w stadach stepowych, idących do Królestwa Polskiego, ktore wstrzymano w dalszym pochodzie. Sądzono zabezpieczonemi się dosta-

tecznie przez stacye kwarantanowe, i nową ścisłą kontrolę; gdy o mil 4 od Warszawy w powiecie warszawśkim, w gminie Łomna we wsi Dziekanowie, między bydłem rogatem pokazał się księgosusz. Spodziewamy się, że niespodziewane to pojawienie się za-azy tak strasznéj, energicznemi środkami, dziś już prawem przepisanemi, przytłumione w samym zarodzie zostanie.

Szczególny wypadek zadziwia tu wszystkich. W willi królewskiéj w Sielcach, w któréj jest pałacyk i wielki ogród z pastwiskami, gdzie dawniéj chowała się stadnina w. ks. Konstantego, graniczącéj z Belwederem, w domku na ustroniu, chciano przejrzeć mieszkania wszystkie. W nim mieszkała wiekowa kobieta, dotknięta lekkiem pomięszaniem zmysłów. Przed czterema laty krewniek jéj przybył i zamieszkał w bocznéj izbie, w nadziei jak się zdaje wzięcia po uiéj spadku. Kiedy teraz przystąpiono do przeglądu mieszkań, a znaleziono w owéj izbie okiennice zaparte z wnętrza, i drzwi zamknięta, po ich wyważeniu szczególny przedstawił się widok. Kilka desek oderwanych z podłogi stanowiło rodzaj parawanu, za którymi nagie, dobrze zakonserwowane znaleziono owego krewniaka zwłoki; stała przy nim zgaszona świeca i leżał kawałek mięsa. Śladztwo nic dotąd nie wykryło, od staruszki nic się dowiedzieć nie można: domysłów pełoo ale na prawdziwy ślad morderstwa jeszcze nienatrafiono.

— W sobotę przeszłą 23. b. m. po długiem zamknięciu, z powodu restauracyi otwarto teatr »Rozmaitości«, tak ulubiony przez naszą publiczność. W połuonie już nie było ani jednego biletu. Przedstawiono po raz pierwszy komedyę w 3ch aktach Wład. Syrokomli p. n.: »Wiejscy politycy«, i 164 raz komedyo-operę »Antoni i Antosia«. »Wiejscy politycy« są bardzo słabym utworem dramatycznym; nie jest to komedya, ale raczéj mierny obrazek. Dobra gra niektórych artystów, nadała mu wartość i osłoniła niedołężność charakterów. Scena w któréj chłopi przynoszą pieniądze własne, i ratują pana od przymusowéj sprzedaży gniazda jego przodków, wywołała huczne oklaski. Odnowienie teatru »Rozmaitości« chwalić za Kuryerem warszawskim nie możemy. Stracił on wysunięciem lóż naprzód, na pięknym kształcie swojem; ściany pociągnięte blado ceglastym kolorem, brzydko odbijają; cały ozdobiony jest w malowania ciemnemi kolorami, naśladdwać mające starożytne w Pompei, które odjęły mu dawną wesołą fizyonomię. Pomimo tego, publiczność nasza za każdem przedstawieniem napełnia teatr »Rozmaitości«.

Kończy się tu w druku tom VIII i ostatni pism Adama Mickiewicza, przy którym dodany będzie krótki rys życia jego i pięć sztychów podług rysunku tutejszych artystów. Z tych widzieliśmy scenę z »Pana Tadeusza«, gdy żyd cymbalista wygrywa a jenerałowie Dąbrowki i Kniaziewicz stoją i słuchkją. śliczna to kompozycya Gersona, z podobieństwem twarzy obu jenerałów.

Francya.

Paryż, 30. Paźdz. — Proces wytoczony hr. Montalembertowi wielce tu wszystkich zajmuje, Independance mówi: opinia publiczna mało okazuje sympatyi dla procesów prasowych i wielu mężów politycznych sądzi, że można było pozwolić p. Montalembertowi pisać, nie dając pismom jego rozgłosu, przez oddanie ich pod roztrzygnienie sądowe.

— Dziś odbyła się w St. Cloud pod przewodnictwem cesarza rada ministrów. Na radzie ministrów, w któréj postanowiono wytoczyć proces przeciw p. Montalembertowi, cesarz przewodniczył.

— Pays zamieszcza dziś półurzędowe doniesienie, zawiadamiające ten dziennik z 12. Września, że lord Elgin przy powrocie swoim z Nongosaki znalazł depesze lorda Canninga, zawiadamiające go, że potrzeby w Indyach i ważność rozpocząć się mającéj wyprawy wymagają poparcia wojsk angielskich znajdująeych się w Chinach, i że wkrótce w téj myśli otrzyma postanowienie. W skutek tego nakazano, aby jenerał Straubensee i wojsko angielskie z wyjątkiem batalionu piechoty 400 ludzi obejmującego i pułku indyjskiego, gotował się w podróż, celem puszczenia się w środku Października do Kalkutty. Dywizya angielska morska, składająca się z 78 okrętów, zmniejszy się o 48 i uda do Indyi, aby mieć udział w tamtejszych działaniach. Dziennik Pays upatruje w tych wiadomościach dalszy dowód, że położenie rzeczy w Indyach jest nienajlepsze.

— Wedle dziennika portugalskiego Journal do Commercio, temi słowy kończy się nota portugalska, wręczona posłowi francuskiemu w Lizbonie: 1) Rząd portugalski niemogąc oprzeć się gwałtowi wyrządzonemu sobie przez Francyą, oddaje okręt. 2) Kiedy rząd francuski odrzucił polubowne orzeczenie trzeciego mocarstwa co do kwestyi prawnéj, odrzuca przeto i rząd portugalski sąd polubowny względem wynagrodzenia. 3) Rząd francuski może polubownie oznaczyć kwotę wynagrodzenia, a zapłaconą będzie niezwłocznie. Nie bez znaczenia na usposobienie w Portugalii są uwagi, jakie wzmiankowany dziennik przywięzuje do tych konkluzyj. Powstaje on mocno na Francyą i Anglią, które to ostatnie mocarstwo swego sprzymierzeńca porzuciło, dodając, że przy téj sposobności równie Anglia jak i Portugalia upokorzone zostały. W Lizbonie saméj panuje wielkie rozjątrzenie, i tamtejsi Francuzi starali się, aby pospólstwo nie dopuściło się ekscesów przeciw Francuzom tam zamieszkałym.

— Dziś rano wręczył kuryer tutejszemu papieskiemu nuncyuszowi depesze z Rzymu, mające związek ze sprawą Mortany. Donoszą one, że papież do wszystkich europejskich dworów wysłał memorandum, zawierające dosłowną reklamacyą rodziny Mortany z dołączeniem objaśnienia całéj téj sprawy. Pismo to oświadcza, że, ponieważ dziecko otrzymało chrzest, nikt nie jest zdolny zneutralizować skutku onego.

— Dziś rozeszła się tu pogłoska, że król Belgów zamierza wkrótce zrzec się korony na korzyść syna swego, księcia Brabantu.

— Le Nord podaje pierwszy protokóły konferencyi, które się rozpoczęły w Paryżu w d. 22. Maja a zamknęły w 19. Sierpnia r. b. i brzmią następnie w dosłownym przekładzie:

Posiedzenie 22. Maja 1855. Obecni: Pełnomocnicy austryacki, francuski, angielski, pruski, rosyjski, sardyński i turecki.

Pełnomocnicy: austryacyi, francuski, angielski, pruski, rosyjski, sardyński i turecki zebrali się w konferencyę w moc artykułu 25 traktatu zawartego w Paryżu przez ich dwory w d. 30. Marca 1856 dla ułożenia warunków przewidzianych rzeczonym artykułem.

Fuad basza jako następca pełnomocników Turcyi, składa swe uwierzytelnienie, które uznanc zostaje za właściwe i formalne.

Hr. Walewski odczytuje artykuły traktatu z 30. Marca 1856 oraz protokóły odnoszące się do Księstw i wyjaśnia powód zebrania się konferencyi; powiada on w jakim razie kongres postanowił radzić się głośno ludności mołdowołoskiéj, przypominając, że komisya, która się udała do Księstw, miała sobie poruczone zbadanie stanu tych prowincyi i ułożenie podstaw przyszłego ich rządu; że zresztą posłannictwem konferencyi jest przygotowanie i zawarcie konwencyi, według któréj hattiszeryf J. Sułtańskiéj Mości ustanowi ostatecznie ich organizacyę. Poczem hr. Walewski składa sprawozdanie komisy wypracowane w Bukareszcie stósownie do rozporządzeń artykułu 23 traktatu paryskiego z 30. Marca; konferencya postanawia wzięść je natychmiast do wiadomości, w skutek czego odczytane zostaje.

Hr. Walewski czyni uwagę, że komisya wywiązała się z poruczonego sobie zadania z światłą i godną pochwały pilnością; proponuje zapisać w protokóle zadowolenie konferencyi, a wszyscy pełnomocnicy okazują gotowość przystania na ten wniosek.

Po otwarciu dyskusyi nad sprawozdaniem komisyi hr. Walewski przypomina, że już miał zaszczyt wyłożyć kongresowi paryskiemu powody, które według zdania rządu francuskiego przemawiają za połączeniem obu Księstw: Multan i Wołoszczyzny w jedno państwo. Fakta dowiodły, iż się niemylił przedstawiając Mołdo-Wołochów jako ożywionych chęcią tworzenia na przyszłość jednego tylko Księstwa.

Obrady dywanow spisane w sprawozdaniu komisyi mocarstw podpisanych na traktacie niepozostawiają żadnéj pod tym względem wątpliwości.

Hr. Walewski dodaje, że zgłębienie na miejscu kwestyi przez ajentów francuskich, utwierdziło rząd cesarski w przekonaniu, że kombinacyą najwłaściwéj dopiąć mogącą założonego celu i zarazem najodpowiedniejszą życzeniom ludności, jest połączenie Multan i Wołoszczyzny w jedno Księstwo, rządzone przez obcego panującego. Kombinacya ta zresztą niesprzeciwia się bynajmniéj warunkom traktatu, niemając całkiem na celu, jak zdawano się mniemać, uchylenia obu Księstw połączonych z pod zwierzchnictwa W. Porty.

Hr. Walewski wyłuszcza powody na których Francya równie w interesie obu Księstw jak w interesie państwa ottomańskiego, opiera zdanie swe wyrażone za pośrednictwem pierwszego swego pełnomocnika na kongresie paryskim.

Po objawieniu zdania przez pełnomocnika W. Brytanii, iż należałoby wysłuchać naprzód pełnomocnika państwa zwierzchniczego i mocarstw pogranicznych, mających wyłączniejszy interes w rozmaitych kwestyach, które rozbierać się będą. Fuad basza oświadcza, że Porta pragnie utrzymać swobody przyznane Księstwom i ubezpieczyć ich pomyślność, że chce jak wszyscy sprzymierzeńcy szczęścia ludności mołdo-wołoskiéj, lecz że róńni się z niektóremi z nich co do obrania środków, najwłaściwiéj prowadzących do celu; że Porta jest i pozostanie przekonaną, iż nic lepszego w tym celu uczynić niemożna, jak pozostawić obu Księstwom rząd osobny starając się ulepszyć go za pomocą rozwoju istniejących instytucyi odpowiednich tradycyom, obyczajom i prawdziwym interesom kraju — że opierając się na tych uwagach Porta sądzi się być winną trzymać się zdania, jakie pierwszy pełnomocnik turecki wyraził w łonie kongresu.

Bar. Hübner przypomina zdanie wyrzeczone na kongresie przez pierwszego pełnomocnika austryackiego. Rząd jego niezmienił sądu, jaki natenczas wydał o téj kwestyi. Połączenie mogłoby obudzić nadzieje przynoszące uszczerbek zasadzie całości państwa ottomańskiego i z tego pewnie należy wziąść na uwagę zdanie mocarstwa zwierzchniczego, które nie uległo żadnéj zmianie. Z drugiéj strony bar. Hübner nie może zapatrywać się na połączenie Księstw, jako na środek użyteczny dla tych prowincyi; rząd jego który jest w stanie badać l oceniać uczucie publiczne w tych okolicach, przyległych cesarstwu austryackiemu, ma powody wątpienia aby dywany wiernie oddały życzenia ludności potrzebującéj porządku i trwałości: »Połączenie według niego mogłoby się stać źródłem nieustającéj agitacyi. Z téj przyczyny mówi on, Austrya interesowana zresztą w utrzymaniu spokojności w kraju pogranicznym, mniema iż w innych kominacyach, więcéj zastósowanych do prawdziwego stanu rzeczy, szukać trzeba środków zapewnienia pomyślności Księstwom.

Hr. Kisielew powiada że dywany zwołane były dla wyrażenia życzeń ludności i że wywiązały się z tego zadania, oświadczając się jednomyślnie prawie za połączeniem Księstw pod obcym panującym. Uważa on te życzenia za słuszne i usprawiedliwione, i spełnienie ich poczytuje za potrzebne do przyszłego dobra ludności mołdo-wołoskiéj. Dodaje, że takie było jego zdanie dawniéj, jak tego dowodzi statut organiczny, i takie jest dziś jeszcze i rząd jego gotów jest przystać na połączenie, jeżeli konferencya na to zezwoli.

Hr. Cowley popierając zdanie pełnomocnika austryackiego powiada że rząd jego głębokiem zbadaniem kwestyi i zasięgnięciem zdania od państwa zwierzchniczego, naprowadzony został na myśl, że połączenie nie odpowiada celowi zamierzonemu przez kongres. Uznaje on jednak, nie wchodząc zbyt ściśle w jaki sposób dywany zostały utworzone, iż pewną jest rzeczą, że ludność okazała się przychylną połączeniu i mniema, że można za pośrednictwem assymilacyi instytucyi administracyjnych wymyślić system, mogący zadość uczynić życzeniom Księstw, warując zarazem słuszne prawa mocarstwa zwierzchniczego, system, względem którego będzie się można w końcu porozumieć, jeżeli jak pewnym jest tego, wszyscy ożywieni są owym duchem pojednania, który dozwolił już mocarstwom porozumieć się w kwestyach mniéj ważnych.

Hr. Hatzfeld mniema, że jednomyślność w życzeniach objawionych przez dywany nie dozwala wątpić, że były wiernemi organami ludności, oświadczając się za połączeniem. Pełnomocnik pruski jest zdania, że zanim się wytoczy kwestya połączenia, należołoby zbadać jaka jest rozległość praw wzajemnych Turcyi i Księstw.

Margr. Villamarina powiada, że zbadanie miejscowe przeprowadzone w Księstwach, potwierdzić tylko może zdanie jakie pierwszy pełnomocnik sardyński utrzymywał na konfarencyach i że rząd jego, uważając zawsze połączenie za potrzebne dla tych prowincyi i za odpowiedne ich życzeniom, gotów jest na to przyzwolić; jest jednak przedewszystkiem zamiarem Sardynii ułatwić zbliżenie pomiędzy wszystkiemi zdaniami.

Pełnomocnik francuski oświadcza, że jeżeii zdania się różnią, wątpić nie można, że wszystkie mocarstwa pragną znaleść pole, na któremby się zgodzić mogły; że żadne z nich niema zamiara narzucać swego zdania, że było nawet

rzeczą bardzo trudną, chociażby z powodu wyjątkowego położenia, przystępować do głosowania; spodziewa się więc. że konferencya dzięki powszechnemu uczuciu pojednania, jakie ją ożywia, potrafi utworzyć porozumienie oparte na wspólnych wzajemnych ustąpieniach, mogących jak to pełnomocnik W. Brytanii oświadczył, o ile można wszystkim interesom zadość uczynić.

Konferenaya stanowi, że na najbliższem posledzeniu starać się będzie ułożyć kombinacyę, zdolną ile słę uczynić da, pojednać wszelkie zdania.

(Następują podpisy.)

Protokół II.

Posiedzenie dnia 26. Marca 1858. r. Protokół z poprzedniego posiedzenia zostaje odczytany i przyjęty.

Pełnomocnicy udzielają sobie wzajemnie zdań co do powszechnych podstaw jakie nadaćby należało przyszłéj organizacyi Księstw, godząc je według modności z zdaniami swych dworów; dyskusya w dalszym ciągu odłożoną zostaje do przyszłego posiedzénia. (Następują podpisy.)

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Kronika miejscowa.

Pleszew, 31. Paździer. — Wczoraj padał po raz pierwszy u nas śnieg, ale niedługo i drobny. Tymczasem o $\frac{1}{4}$ mili od naszego miasta padał śnieg przez 15 minut. Dziś z rana mieliśmy 3 stopnie mrozu. Ziemia na cal zmarzła a lód na wodzie w południe jeszcze nie stajał. Mróz ten niejednemu gospodarzowi dał się we znaki, jeżeli kartofli nie zachował w kopce. — Na targ gostyński tyle napędzono bydła, że nawet po cenach nadzwyczaj niskich nie łatwo było znaleść kupca. Dosyć dobre konie robocze można było nabyć po 6—8—9 tal. Jakiś handlarz koni sprzedał konia swego z zaprzęgiem i wozem za 9 tal. Skopy spuszczano po 20—25—30 sgr. a jeszcze na nie niebyło kupca. Podobno takie obniżenie cen, jak korespondent do gazety wrocławskiéj pisze, jest skutkiem braku paszy. Równie w naszéj okolicy jest bardzo tanie bydło, ale taksy mięsne i chleba, te same, co dawniéj.

(Nadesłano.)

Drugi cios bolesny w krótkim przeciągu czasu dotyka grono nasze. Ledwo trzy tygodnie ubiegło jak złożyliśmy w grobie nieodżałowanego kolegę Dra Juliana Zaborowskiego, a otóż powtórną ciężką stratę opłakiwać musimy. Zabrał Bóg do siebie Dra Leopolda Köhlera, młodzieńca jeszcze pełnego nadziei, który przez gruntowną naukę i biegłość nauczycielską był jedną z główných podpór naszego zakładu. Dobroć szczera, łagodność charakteru i swoboda umysłu jednała mu serca wszystkich, uczniów, kolegów i znajomych; wszystkich też, którzy w bliższych z nim żyli stosunkach prawdziwym i głębokim smutkiem przejęła wiadomość o téj śmierci, chociaż ją ciężka i uporczywa choroba już od niejakiego czasu prawdopodobną czyniła. W początkach chlubnie rozpoczętego zawodu, w samych początkach najszczęśliwszego małżeńskiego pożycia zawcześnie wydarty został Leopold Köhler nieutulonéj w żalu rodzinie, która z nim traci opiekuna swego, uczącéj się młodzieży i licznym przyjaciołom z którymi wspólnie błagamy Boga, aby go przyjął do chwały swojéj, a osieroconych po nim wsparł i pocieszył.

Poznań, 2. Listopada 1858 r.

Kolegium nauczycielskie szkoły realnéj.

Kilka słów o nadzwyczajnem Walnem zebraniu w towarzystwie zabezpieczenia w Schwedt.

Nadzwyczajne Walne zebranie zostało zwołane na dzień 9. Listopada r. b. (o 10. godz. przed południem) w Schwedt w celu ustanowienia i uchwalenia niektórych zmian w statutach zabezpieczenia tak od gradobicia jak od ognia. Wnioski o zmianę statutów w zabezpieczeniu przeciw pożarom podane zostały 1. Marca w r. b. na zwykłem Walnem zebraniu towarzystwa w Schwedt przez komisyą, ku temu celowi obraną z łona towarzystwa agronomicznego średzko-wresińskiego; wnioski te uznane zostały przez dyrekcyą towarzystwa w Schwedt za dosyć ważne, ażeby dla ich roztrząśnienia, przyjęcia lub odrzucenia zwołać nadzwyczajne Walne zebranie.

W nrze 23. Gazety W. Ks. Poznańskiego 27. Stycznia r. b. podane zostały wnioski do wiadomości publicznéj; jednakże przez tak długi przeciąg czasu jako też przez lekceważenie tego przedmiotu, treść onychże zapewne poszła w zapomnienie. Sądzimy przeto za rzecz potrzebną powtórzyć te wnioski w Gazecie W. Ks. Poznańskiego, ażeby je przypomnieć interesentom w chwili Walnego zebrania, na którem mają być rozstrzygnięte:

1) Najważniejszem jest zbadanie przyczyny, dla któréj towarzystwa akcyjne, a zatem ciągnące zyski z zabezpieczonych niższe premie w ogólności żądają, aniżeli towarzystwo w Schwedt, w którem nikt obcy nie ciągnie zysku, a oprócz kosztów administracyi, cały dochód idzie na wynagrodzenie strat i na podział (dywidendę) między zabezpieczonych, np. gdy w Schwedt od najniższéj klasy budynków płaci się około 6. talarów od tysiąca, w towarzystwie »Turyngia« zwanem płaci się od najniższéj klasy budynków $3\frac{1}{2}$ talara od tysiąca.

2) Dowiedzioną jest rzeczą, że W. Ks. Poznańskie w stosunku do innych prowincyi, najwięcéj ma jeszcze budynków pod słomą, ztąd opłata tak wysoko ustanowiona od budynków pod dachem palnym najwięcéj uciążliwa jest dla członków w W. Ks. Poznańskiem zamieszkałych; pierwszy przeto wniosek powinienby ten być, ażeby premia opłacana od budynków pod dachem palnym była zmniejszona, w równym lub w zbliżonym stosunku, jak jest w innych towarzystwach akcyjnych.

3) Obliczenie wartości zboża w słomie podług stóp kubicznych jest o tyle niepewne i niesłuszne, że zboże w dolnych warstwach jest nierównie więcéj ścieśnione jak w górnych warstwach; ztąd tysiąc stóp kubicznych zboża w dolnéj warstwie ma większą wartość, aniżeli w górnéj; gdy w towarzystwie w Schwedt jedna tylko cena na wszystkie warstwy jest ustanowiona, wniosek powinien być zrobiony, ażeby przynajmniéj dwie były ustanowione, jedna niższa od tysiąca stóp kubicznych w górnych warstwach, a druga wyższa cena od tysiąca stóp kubicznych w dolnych warstwach.

Wnioski te niezmiernie są ważne dla członków tegoż towarzystwa w W. Ks. Poznańskiem; nie godzi się przeto opuszczać sposobności, w któréj wnioski te mają być przyjęte lub odrzucone; — nie należy dla małych przeszkód lub dla uniknienia podróży uchylać się od udziału w tem Walnem zebraniu, któreśmy ztąd wywołali i na którem tak ważny interes dla nas ma być rozstrzygnięty.

Tuszyć nam przeto wypada, że w tym czasie dosyć wolnym od zatrudnień gospodarskich posiedziciele dóbr a członkowie towarzystwa w Schwedt licznie się zjadą na Walne zebranie w Schwedt. *W. A. W.*

Rozmaite wiadomości.

— Liczba wypadków śmierci wynosiła we Francyi w 1854 r. 1,032,557, zas liczba narodzonych 963,239, łącznie z dziećmi, które przyszły na świat nieżywe; umarło zatem o 69,318 więcéj jak narodziło się. Data jednak ta jeszcze niedostateczna, chcąc ubytek rozpoznac, należy jeszcze pamiętać, że od lat 37 nie bywało w przecięciu przybytku więcéj nad 151,090 głów. Wprawdzie w dwudziestu departamentach, a głównie w północnéj połowie Francyi, przewyższała liczba narodzonych, liczbę wypadków śmierci; lecz za to w południowo wschodniéj części, gdzie grasowała cholera, stosunek był odwrotny. Obliczają, że sama ta zaraza pochłonęła do 150,000 osób; 60,000 padłb ofiarą nędzy. Różnica stosunku śmiertelności okazuje się i tu, jak wszędzie, najwidoczniéj między ludnością wiejskiéj a miejską, bo na tamtą przypada 19,994, a na miejską 50,324. Ogól ludności we Francyi w r. 1854 tak się rozkłada: Departament Sekwany 1,575,000, miejska ludność 8,279,676. wiejska ludność, 26,055,820, razem 35,910,496, zatem o 314,504 głów mniéj jak w roku 1853. W r. 1856 wzrosła ludność znowu na 36,030,364.

— »Gdzież jest twój ojciec?« zapytał dziedzic syna chłopka, o którym wiedział, iż zawsze był pijany. »Ojciec jest w domu.« »I cóż robi?« »Wytrzeźwia się właśnie teraz.«

Kr. loterya w Berlinie.

Berlin, 2. Listopada. — W dalszem ciągnieniu 4téj klasy 118téj kr. klasycznéj loteryi padła 1 wygrana 5000 tal. na nr. 63,105. 2 wygrane po 2000 tal. padły na nra 10,228 i 86,679.

30 wygr. po 1000 na nra 901. 4168. 4463. 5799. 9190. 10,093. 10,478. 11,271. 16,286. 21,003. 23,230. 23,666. 27,753. 28,835. 35,350. 41,544. 45,225. 54,554. 56,615. 59,457. 61,082. 66,894. 68,413. 72,019. 73,502. 78,718. 84,752. 90,847. 90,911 i 94,073.

30 wygranych po 500 tal. na nra 6542. 9091. 11,453. 12,083. 16,559. 24,742. 30,385. 31,547. 32,522. 33,542. 35,136. 38,423. 44,752. 46,441. 48,903. 53,310. 56,604. 58,407. 58,458. 60,040. 61,134. 67,170. 68,156. 69,498. 74,457. 84,184. 84,265. 86,776. 88,688 i 90,216.

77 wygr. po 200 tal. na nra 395. 1729. 2127. 2396. 4879. 5588. 5921. 6357. 6430. 6609. 6761. 9392 9673. 11,758. 11,801. 12,591. 12,803. 13,449. 14,289. 14,470. 15,211. 21,479. 22,612. 25,216. 26,228. 27,780. 34,216. 34,935. 36,525. 36,660. 37,888. 40,181. 41,053. 43,637. 45,383. 47,355. 48,512. 49,647. 50,609. 50,852. 51,944. 53,720. 55,118. 56,909. 57,090. 57,163. 57,337. 59,537. 60,752. 61,035. 62,872. 62,964. 63,034. 63,599. 64,195. 64,741. 65,413. 66,089. 68,638. 68,810. 70,914. 72,922. 73,885. 74,440. 77,962. 78,154. 79,324. 80,801. 82,041. 84,941. 86,403. 86,495. 88,439. 89,534. 90,027. 94,311 i 94,604.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 2. Listopada 1858.

Zyto (węcpel po 25 szefli) znajduje odbyt i lepiéj płaci, wypowiedziano 350 węcpli; na Listopad $42\frac{1}{4}$ pł., na Listopad Grudzień $41\frac{5}{6}$—42—$\frac{1}{6}$ pł., na Grudzień $42\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ pł., na Styczeń Luty 43—$\frac{1}{12}$—$\frac{1}{4}$ pł., na wiosnę $44\frac{1}{2}$—$\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ do $\frac{11}{12}$ pł.

Okowita (beczka po 9600 % Trallesa) ceny podskoczyły. Bilety wypowiednie po $14\frac{1}{2}$ tal. Wypowiedziano 75,000 kwart; na miejscu (bez beczki) $13\frac{1}{2}$—$14\frac{1}{12}$ (z beczką) na Listopad 14—$\frac{1}{12}$ pł., na Grudzień $14\frac{1}{3}$ pł., na Marzec $15\frac{1}{12}$ pł., na Kwiecień Maj $15\frac{1}{2}$ pł.

Wiadomosci handlowe.

Berlin, 2. Listopada.

Pszenica 50—78 tal.

Zyto $44\frac{3}{4}$—45 tal., na Listopad i Listopad Grudzień 44—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na Grudzień Styczeń $44\frac{1}{4}$—45—$44\frac{7}{8}$ tal., na Styczeń Luty $45\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $46\frac{3}{4}$—$47\frac{1}{4}$ tal.

Owies na wiosnę $31\frac{1}{4}$ tal.

Olej rzepiowy $14\frac{3}{4}$ tal., na Listopad i Listopad Grudzień $14\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$—$\frac{17}{24}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{3}{4}$—$\frac{5}{6}$ tal., na Styczeń Luty $14\frac{2}{3}$—$\frac{3}{4}$ tal., na Luty Marzec $14\frac{11}{12}$ tal., na Kwiecień Maj $14\frac{11}{12}$ tal.

Okowita $17\frac{3}{4}$ tal., tal., na Listopad Grudzień $17\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $17\frac{5}{8}$ tal., na Kwiecień Maj $18\frac{3}{4}$ tal.

Szczecin, 2. Listopada.

Pszenica 64—71 tal., na Listopad Grudzień 62 tal., na wiosnę $66\frac{1}{2}$ tal.

Zyto 42—$42\frac{3}{4}$ tal., na Listopad Grudzień 42—$42\frac{3}{4}$ tal., na wiosnę 46 tal.

Olej rzepiowy na Listopad 14 tal., na Listopad Grudzień $14\frac{1}{6}$ tal.

Okowita na Listopad Grudzień $20\frac{7}{8}$ proc., na wiosnę $19\frac{3}{4}$ proc.

Przybyli do Poznania 3. Listopada.

BAZAR: Ramke z Moguncyi, Skoraszewski z Wysoki, Szołdrzyński z Lubasza, Ramke z Gorzewa.

HOTEL RZYMSKI BUSCHA: Klose z Wrocławia, Turno z Obiezierza, Kennemann z Klenki, Walz z Góry.

HOTEL DREZDENSKI MYLIUSA: Arndt z Arkuszewa, Norden, Tobias i Wespe z Berlina, Kleinschmidt z Lipska.

HOTEL DU NORD: Żółtowski z Niechanowa, Wolniewicz z Dembieza, Suzin z Bordaux, Gozimierski z Wągrówca.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI: Płuczyński z Ulejna, Koch z Myślniewa, Koch z Wschowy, Gregor z Leszna, Petzel z Dobrojewa, Kirstein z Greifswald.

POD CZARNYM ORŁEM: Zielonacki z Chwalibogowa, Tyrankiewicz z Wrocławia,

Dymiński z Sobaszczewa. Ruczyńska z Zaniemyśla, Meissner z Szamotuł, Hoffmann z Bydgoszczy.
HOTEL PARYZKI: Baranowaki z Gwiazdowa, Chłapowski z Bagrowa, Lossow z Starczynowa, Wyganowski z Polski, prob. Sniegocki z Tulec, Bryzowski z Miłosławia, Kopfs i Kantorowicz z Xiąża.
HOTEL BUDWIGA: Itzig, Röder, Korach i Lieweld z Rakoniewic.
EICHENER BORN: Zimmt i Friedländer z Śremu, Marcns i Scheinstock z Środy.
HOTEL BERLINSKI: Griebsch z Rudek, Janicki z Wągrówca, Kintzel z Krotoszyna, Hopf z Wrocławia, Rothe z Wielkiéjwsi, Bruczyński z Grodziska, Dębowski z Przybychowa.
POD KORONĄ: Gottheil z Pniew, Borchard z Głogowa, Jastrow i Hiller z Rogoźna, Brand z Rawicza i Heilborn z Gniezna.
POD TRZEMA LILIAMI: Cronheim z Wschowy.
HOTEL KRUGA: Engelmann z Wschowy i Tzschaschel z Lauban.



Pogrzeb śp. Dra. Leopolda Koehler odbędzie w czwartek, t. j. 4. t. m. o godzinie 3éj po południu, w piątek zaś rano o 9tėj żałobne nabożeństwo w parafialnym kościele św. Marcina. Rodzeństwo Koehler.

OBWIESZCZENIE.

Z czterech procentowych poznańskich oblig miejskich, w skutek Najwyższego przywileju z dnia 10. Października r. 1853. na urządzenie gazowni wydanych, wylosowano przy dzisiejszém losowaniu za II. półrocze następujące Numera:

Litt. *A*. Nr. 31. na 500 Tal.
» *B*. Nr. 139. 208. 270. na 100 Tal.
» *C*. Nr. 238. 399. 437. 504. 518. 627. na 50 Tal.
» *D*. Nr. 141. 170. 410. 504. 534. 717. 805. 963. 983. 1174. 1180. 1297. na 25 Tal.

Właściciele tych Numerów odebrać mogą walutę w dniu 2. Stycznia r. p. z naszéj kassy kamlaryjnéj.

Posiedzicieli dawniéj wylosowanych następujących oblig wzywamy powtórnie, aby odebrali walutę dla uniknienia dalszéj straty procentów.

Litt. *A*. Nr. 3. na 500 Tal. wyl. d. 3. Maja 1858.
» 14. » 500 » » d. 2. Listop. 1857.
» *B*. » 217. » 100 » » d. 3. Maja 1858.
» *C*. 174. 184. » 50 » » d. 1. Maja 1857.
Nr. 186. » 50 » » d. 3. Listop. 1856.
» 194. » 50 » » d. 3. Maja 1858.
» 273. » 50 » » d. 1. Maja 1857.
» 356. » 50 » » d. 2. Listop. 1857.
» *D*. » 506. » 25 » » d. 3. Listop. 1856.
645. 671. » 25 » » d. 2. Listop. 1857.
Nr. 690. » 25 » » d. 3. Maja 1858.
» 783. » 25 » » d. 2. Listop. 1857.
» 856. » 25 » » d. 3. Maja 1858.
899. 931. » 25 » » d. 2. Listop. 1857.
Nr. 934. » 25 » » d. 3. Maja 1858.
» 969. » 25 » » d. 2. Listop. 1855.
» 1235. » 25 » » d. 3. Listop. 1856.

Poznań, dnia 2. Listopada 1858.
Magistrat.

OBWIESZCZENIE.

Na mocy rozporządzenia najwyższego z dnia 15. Września r. b. (Zbiór praw strona 525.) wykazała się potrzebną zmiana stosunków agentury dla naszego ziemskiego towarzystwa kredytowego prowincyi poznańskiéj, w skutek czego układ agentury po zobopólném porozumieniu się między podpisaną Królewską Dyrekcyą, a panami S. Bleichröder w Berlinie i resp. Ignacym Leipziger i Spółka w Wrocławiu z dniem dzisiejszym ustaje.

Podając to niniejszém do wiadomości publicznéj z odwołaniem się na ogłoszenie nasze z miesiąca Marca r. b. nadmieniamy zarazem, iż w skutek zawartego nowego układu z panami Hirschfeld i Wolff w Berlinie (pod Lipami Nr. 27.), takowych jako naszych jedynych jeneralnych agentów ustanowiliśmy.

Zastrzegamy sobie jednakże na późniéj bliższe wymienienie tych firm, które, prócz panów Hirschfeld i Wolff, realizować mają kupony nowych listów zastawnych poznańskich.

Poznań, dnia 1. Listopada 1858.
Królewska Dyrekcya
nowego ziemskiego towarzystwa kredytowego.
Hrabia ***Koenigsmarck.***

Walne Zebranie Towarzystwa Naukowéj Pomocy powiatu Inowrocławskiego odbędzie się dnia 16. Listopada w Inowrocławiu w mieszkaniu kupca Pana Wituskiego o godzinie 11téj przed południem, na które Komitet powiatowy, wszystkich członków, jako też tych co mają chęć przystąpić do Towarzystwa, uprzejmie zaprasza.

Guwerner, do średnich klass gimnazyalnych i wyżéj doprowadzający, szuka umieszczenia. Wiadomość, ***P. P.*** poste restante Carthaus!

Skład mój towarów złotych i srebrnych przeniosłem **pod Nr. 8. ulicy Wilhelmowskiéj naprzeciw Hotelu Myliusa.**
Rudolf Baumann.

STERNA HÔTEL DE L'EUROPE

w Poznaniu przy Wilhelmowskiéj ulicy pod Nr. 1.
od początku Października otworzony, poleca się uprzejmie podróżójącéj Publiczności jako piękny i tani Hotel.

Szanownéj Publiczności uprzejmie donoszę, iż w dniu dzisiejszym otworzyłam tu w miejscu
przy ulicy Wodnéj Nr. 2.
w dawném mieszkaniu Pani Moczyńskiéj mój nowo urządzony

Magazyn strojów

jako to: kapeluszy najnowszych modeli paryskich, czepeczków, stroików, rękawków i t. p. i polecam takowy przy jak najumiarkowańszych cenach łaskawym względom.
Poznań, dnia 2. Listopada 1858.
T. Męclewska.

Handel mój
SUKNA I UBIORÓW MĘZKICH,
przeniosłem z ulicy Wilhelmowskiéj Nr. 9. do **Nr. 25.** téjże ulicy obok Hôtelu Bawarskiego na pierwsze piętro, i zaopatrzyłem takowy jak najdokładniéj w wszelkiego rodzaju towary.
Joachim Mamroth.

Wszelkiego rodzaju **rękawiczki zimowe** poleca po cenach umiarkowanych
C. Bardfeld, przy Nowéj ulicy pod Nr. 4.



Sprzedaż baranów.
W owczarni méj zarodowéj znanéj z drowia i wełnistości, rozpocznie się sprzedaż baranów w dniu 15. Listopada r. b.
Zbarzewo (Bargen) pod Wschową.
Aulok Mielęcki.

SIMONA HOTEL GARNI
zur Stadt Rom
Albrechtsstrasse Nr. 17. (siedmnaście)
w Wrocławiu
poleca się niniejszém Prześwietnéj podróżującéj Publiczności.

Rafinowany oléj rzepiowy,
czysty towar, palący się jasno i oszczędnie, przedaje jak dotąd nowy funt po 5 Sgr., przy wzięciu najmniéj 15 funtów po 4 Sgr. 10 Fen. funt, centnar zaś po 15 Tal. 22 Sgr. 6 Fen.
Rafinera oleju
Pinkusa Wolffsohna,
w Poznaniu przy Wronieckiéj ulicy pod Nr. 21.

Zielonogórskie winogrona, bardzo piękne dostarczę do **Bożego Narodzenia;** teraz jeszcze funt netto po $2\frac{1}{2}$ Sgr. — Beczółki i przepis do używania bezpłatnie.
Spis cen na inne owoce, powidła, wino itp. przesełam franco.
H. Fenscky,
Zielonogóra w Szląsku.

Skład Herbaty Chińskiéj
KARAWANOWÉJ PECCO.
Co tylko odebrałem nowy transport czarnéj Rossyjskiéj Herbaty, wyborowemi gatunkami funt po 9, 12, 16, 20 i 24 Złotych.
Jako téż Mandarynen Arak. po 1 Tal. za wielką butelkę. Poznań w Październiku 1858.
J. N. Piotrowski.

Kurs giełdy berlińskiéj.

Dnia 2. Listopada 1858	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	$100\frac{1}{2}$	—
dito	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1856. . . .	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{4}$
dito z roku 1853. . . .	4	94	—
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	$84\frac{1}{2}$	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj.	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{1}{2}$
dito dito	$3\frac{1}{2}$	—	$82\frac{3}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{2}$
dito Prus Wschodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{1}{2}$
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$84\frac{1}{4}$
dito dito	$4\frac{1}{2}$	92	—
dito W. X. Poznańskiego .	4	—	$98\frac{1}{2}$
dito W. X. Pozn. (nowe).	$3\frac{1}{2}$	—	$88\frac{1}{4}$
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	$85\frac{1}{4}$	—
dito Prus Zachodnich . . .	$3\frac{1}{2}$	—	$81\frac{3}{4}$
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	$91\frac{1}{2}$
Louisdory	—	—	$109\frac{3}{8}$
Akeye kolei żelazn. Starogr. Poznańsk.	4	—	$86\frac{1}{4}$

CENY TARGOWE
w mieście Poznaniu.

dnia 3. Listopada 1858 r.	od tal.	od sgr.	od fn	do tal.	do sgr.	do fn
Pszenicy pięknéj, szefel po 16 garn.	2	25	—	3	—	—
Pszenicy średniéj	2	5	—	2	10	—
Pszenicy ordynaryjnéj	1	22	6	1	27	6
Żyta przedniego, szefel	1	23	9	1	27	6
Zyta lżejszego	1	22	—	1	23	—
Jęczmienia dużego, szefel	1	15	—	1	25	—
Jęczmienia małego	1	10	—	1	22	6
Owsa, szefel	1	1	—	1	3	—
Grochu do gotowania, szefel . . .	—	—	—	—	—	—
Grochu na pastwę	—	—	—	—	—	—
Rzep zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik zimowy	—	—	—	—	—	—
Rzep latowy	—	—	—	—	—	—
Rzepik latowy	—	—	—	—	—	—
Tatarki, szefel	1	10	—	1	15	—
Koniczyna czerwona	—	—	—	—	—	—
Koniczyna biała	—	—	—	—	—	—
Ziemniaków, szefel	—	12	6	—	14	—
Masła, garniec	2	15	—	2	25	—
Siana, centnar	—	—	—	—	—	—
Słomy, kopa po 100 funt. w. Z. c.	—	—	—	—	—	—
Spirytusu (beczkk120 kw.) 80% Tral.						
dnia 2. Listopada	13	15	—	14	2	6
dnia 3. »	13	20	—	14	5	—

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
25. Paźdz.	+ 5,7°	+ 8,3°	28″ 1, 8‴	Półn. wsch.
26. »	— 1,0°	+ 8,0°	28″ 3, 0‴	Północny
27. »	+ 2,0°	+ 7,5°	28″ 2, 4‴	Poł. zachod.
28. »	+ 4,5°	+ 7,2°	27″ 9, 5‴	Poł. zachod.
29. »	+ 3,0°	+ 4,0°	27″ 5, 3‴	Poł. zachod.
30. »	+ 0,0°	+ 3,0°	28″ 1, 3‴	Północny
31. »	— 3,0°	+ 4,0°	28″ 4, 7‴	Półn. zach.